

Nagroda Polskiej Akademii Umiejętności im. Erazma i Anny Jerzmanowskich pod patronatem Województwa Małopolskiego w roku 2012

Szanowni Państwo,

Spotykamy się już po raz czwarty w tym ważnym dla Polaków miejscu, aby uczcić pamięć inżyniera Erazma Jerzmanowskiego, fenomenalnego wynalazcy i organizatora przemysłu, hojnego dobroczyńcy i płomiennego patrioty. Człowieka, który najpierw walczył o Polskę z bronią w rękę, potem całe życie pomagał potrzebującym, a odchodząc, swoją fortunę przekazał Ojczyźnie.

Nagroda im. Erazma i Anny Jerzmanowskich, ustanowiona testamentem Erazma Jerzmanowskiego z 25 kwietnia 1908, była realizowana przez Akademię Umiejętności poczynając od 1915 roku. Druga wojna światowa, a potem wymuszona przerwa w działalności PAU, położyły kres temu imponującemu dziełu, zrodzonemu z wyobraźni niezwykłego człowieka. Wydawało się, że to kres ostateczny.

Ale odrodzona Akademia nie mogła oczywiście zapomnieć o wielkim gościu Erazma Jerzmanowskiego. Wytrwałe starania, wsparte mocno przez Towarzystwo Przyjaciół Prokocimia im. Jerzmanowskich, znalazły zrozumienie u władz Małopolski, które zdecydowały o odnowieniu nagrody, dając sygnał, że nasz region chce konsekwentnie kontynuować swoją ogólnopolską, historyczną rolę. Dzięki tej doniosłej, dalekosiężnej decyzji, możemy dzisiaj przypomnieć nie tylko fundatora, ale również znakomitych laureatów, których imiona przez lata budowały prestiż nagrody. Są wszak wśród nich tacy giganci jak Metropolita Adam Sapieha, jak Henryk Sienkiewicz i Ignacy Paderewski, jak Napoleon Cybulski i Oswald Balzer.

Tegoroczny Laureat doskonale wpisuje się w tę świetną tradycję Nagrody.

Profesor Adam Bielański, światowej sławy uczonec, nestor polskich chemików, nauczyciel kilku pokoleń, twórca znakomitego ośrodka krakowskiej chemii nieorganicznej, jest przecież prawdziwą instytucją i – bez wątpienia –



fol. Andrzej Kobos

najbardziej znanym krakowskim uczonym. Pana sukces, Panie Profesorze, jest też sukcesem tych wszystkich instytucji, które wzbogacił Pan swoją pracą: Akademii Górniczo-Hutniczej, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Instytutu Katalizy i Fizykochemii Powierzchni Polskiej Akademii Nauk. Jestem szczęśliwy, że mogę dzisiaj złożyć Panu hołd w imieniu Polskiej Akademii Umiejętności, w której odrodzeniu miał Pan przecież tak istotny udział.

Oprócz Dyplomu, Laureat otrzyma medal ofiarowany przez Pana Profesora Stefana Dousę, któremu za ten dar serdecznie dziękuję.

Kończąc, chcę też gorąco podziękować Dyrekcji i Personelowi Zamku Królewskiego na Wawelu za piękną oprawę dzisiejszej uroczystości. Jeszcze raz wyrażam uznanie Władzom Małopolski, a Szanownemu Laureatowi serdecznie gratuluję, życząc zdrowia i dalszych owocnych lat działalności.

ANDRZEJ BIAŁAS

Wawel, 14 maja 2012

Wielce Szanowny Panie Prezesie,
Eminencjo Księżę Kardynale,
Szanowni Przedstawiciele
Władz Województwa i Miasta,
Magnificencje Rektorzy,
Szanowni Państwo,

Spotkał mnie niezwykle zaszczyt odebrania nagrody ufundowanej jeszcze za czasów rozbiorowych przez Erazma i Annę Jerzmanowskich, przyznawanej za działalność naukową i społeczną. Listę jej laureatów otwiera niezapomniana postać księcia Metropolity kardynała Adama Stefana Sapiehy. A po nim długi zastęp ważnych osobistości polskiego życia naukowego i społecznego.

Sądzę, że w tej chwili należy także przypomnieć fundatora tej nagrody Erazma Jerzmanowskiego i jego żonę Annę. Erazm Jerzmanowski, uczestnik Powstania 1863 roku, po upadku Powstania internowany w Galicji i osadzony w twierdzy w Ołomuńcu, studiował we Francji w Paryżu i w Metz, walczył po stronie francuskiej w wojnie francusko-pruskiej w 1870 roku. W 1873 roku francuskie przedsiębiorstwo prowadzące eksploatację gazu świetlnego wysłała go do Stanów Zjednoczonych, gdzie zajmuje się sprawami eksploatacji gazu świetlnego i w tej dziedzinie uzyskuje kilkanaście patentów. Jako inwestor staje się posiadaczem znacznego majątku. Nazywany jest w tym okresie „Człowiekiem, który oświecił Amerykę”.

Był przykładem wynalazcy, który korzystał z ówczesnego postępu nauki. Już dzisiaj niewiele osób pamięta gazowe oświetlenie ulic i mieszkań krakowskich. W lampach gazowych płomień gazu rozgrzewał do białości siatkę Auera, dostarczającą jasnego światła dzięki zastosowa-



Adam Bielański i Jacek Krupa

fot. Bogdan Zimowski

niu tlenków ceru i innych lantanowców. Takich właśnie wynalazców, wykorzystujących badania podstawowe, potrzebuje dzisiaj Polska. TAKI KIERUNEK JEST WARUNKIEM JEJ UNOWOCZEŚNIENIA.

Świadomość tego przenika polskie środowisko naukowe, a w tym także obydwie krakowskie Uczelnie, z którymi byłem związany w ciągu mojego długiego życia: Akademię Górniczo-Hutniczą i Uniwersytet Jagielloński. W pierwszej z nich rozpoczynałem moją drogę naukową, w drugiej przepracowałem ponad 40 dobrych lat. Obydwie wspominam z wdzięcznością. Wiele w nich za wdzięczam moim najbliższym współpracownikom, wśród których znalazłem moich najlepszych przyjaciół. Cieszę się widząc ich w tej wspaniałej Sali, gorąco im dziękuję i pozdrawiam.

Uroczystość dzisiaj zawdzięczam Polskiej Akademii Umiejętności i Urzędowi Pana Marszałka Województwa Małopolskiego. Raduję się, że po wymuszonej przerwie w swej działalności Polska Akademia Umiejętności powróciła do dawnej świetności, do swoich zwyczajów i tradycji. Nadal służy polskiej nauce i kulturze, tak jak to czyniła w swojej wieloletniej historii.

ADAM BIELAŃSKI

Wawel, 14 maja 2012



fot. Bogdan Zimowski



Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 14 maja 2012 roku

Pan
Profesor Adam Bielański

Szanowny Panie Profesorze !

Proszę przyjąć wyrazy najwyższego szacunku i serdeczne gratulacje z okazji otrzymania Nagrody Polskiej Akademii Umiejętności im. Erazma i Anny Jerzmanowskich.

Nieprzerwane kontynuowanie pracy naukowej od przeszło osiemdziesięciu lat – samo w sobie już stanowi osiągnięcie imponujące, co dopiero zaś, gdy wziąć pod uwagę Pański znakomity dorobek badawczy i dydaktyczny, a także ogromne zasługi dla rozwoju chemii nieorganicznej w Polsce. W tym czasie zdążył Pan wykształcić kilka pokoleń uczniów, którzy aby wyrazić wdzięczność swojemu mistrzowi, zwykli nazywać Pana „profesorem profesorów”.

Ten szczególny hołd, składany Panu jako niekwestionowanemu autorytetowi naukowemu, niezwyklej osobowości i wspaniałemu człowiekowi, nie jest jedynym świadectwem uznania. Pionier i współtwórca polskiej szkoły katalizy, inicjator badań w dziedzinie katalizy heterogenicznej we wszechnicy krakowskiej, pedagog i wychowawca uczonych, autor podręczników, z których od dziesiątków lat uczą się adepci nauk chemicznych – to tylko niektóre z określeń, jakie powracają zawsze, ilekroć zapytać o Pańskie dokonania.

Niech zatem będzie mi wolno przyłączyć się do powinszowań składanych Panu Profesorowi w tym wyjątkowym dniu i z serca życzyć jeszcze wielu lat w pełni sił ducha, umysłu i ciała oraz wszelkiej pomyślności w urzeczywistnianiu zamierzeń i projektów badawczych.

Łączę wyrazy szacunku.

Przebiegłemu Bonawenturze

zaPAU

Na swój jubileusz, Akademia Górniczo-Hutnicza wydała – między innymi – zbiór *Opowieści i anegdoty z życia AGH*. Jednym z Autorów owych anegdot jest Prof. Adam Bielański. W owym dziele anegdot nie ma o samym Profesorze. Aby uzupełnić ów brak, publikujemy nadesłane przez naszych współpracowników opowieści. (Red.)

Nadesłane przez prof. Barbarę Grzybowską-Świerkosz:

Oba opowiadania dotyczą Polsko-Czechosłowackich Kolokwium n/t katalizy, organizowanych z inicjatywy Prof. Prof. Bielańskiego i Malinowskiego od roku 1964 (do 1983?), naprzemiennie w Polsce i Czechosłowacji.

1.

Rok 1964: I Polsko-Czechosłowackie Kolokwium n/t Katalizy na Kalatówkach.

Nie znamy się jeszcze, więc po pierwszym dniu obrad prof. Bielański organizuje w swoim pokoju małe spotkanie towarzyskie. Są m.in. dwaj profesorowie, organizatorzy kolokwium ze strony czesko-słowackiej: prof. Rudolf Brdicka (dyrektor starego i renomowanego Instytutu Chemii Fizycznej CSAN, późniejszego instytutu im. Heyrovskiego), uczeń i kontynuator badań Heyrovskiego, przeuroczy człowiek oraz prof. Vladimír Bazant, dyrektor nowego Instytutu Podstaw Teoretycznych Procesów Chemicznych CSAN, o którym wiemy, że jest członkiem KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji. By ożywić nieco sztywną atmosferę prof. Bazant opowiada anegdotkę, która – jak mówi – usłyszał podczas swego pobytu w Kanadzie od prof. Wojciechowskiego:

„Bezludna wyspa, na której znalazło się troje rozbitków: dwóch panów i jedna pani. Zachowują się różnie w zależności od narodowości panów. Jeśli to Francuzi zawiązują trójkąt i problemu nie ma, jeśli Anglicy to interesują się tylko sobą, nie zwracając uwagi na kobietę, i znowu problem nie istnieje, jeśli Polacy to organizują pojedynek, a wreszcie jeśli to Czesi to problem też nie istnieje bo napisali i posłali w butelce prośbę do Moskwy o instrukcje. I czekają na odpowiedź”.

Po tej historii, reszta wieczoru potoczyła się bardzo sympatycznie. Po wyjściu czeskich kolegów zostaliśmy sami, a prof. Bielański zakończył wieczór słowami: „Najśmieszniejsze jest to, że tę historyjkę prof. Bazanta, to ja opowiedziałem Wojciechowskiemu, kiedy byłem w Kanadzie”.

Tak więc historia objechała pół świata, by wrócić do Polski.

2.

Rok 1965, II Polsko-Czechosłowackie Kolokwium n/t Katalizy, Praga, Liblice.

Po udanym I Kolokwium w Polsce na Kalatówkach, Czesi goszczą nas bardzo serdecznie, i w ramach części rozrywkowej organizują wyjście do słynnego teatru *Laterna Magica*. (Teatr ten, to kombinacja bez słów filmu, teatru i tańca, zaprezentowany i nagrodzony na EXPO '58 w Brukseli, czeski pomysł i atrakcja turystyczna do tej pory, a w 1989 siedziba sztabu „aksamitnej rewolucji” w Pradze). Siedzimy, czekając na rozpoczęcie spektaklu i z nudów zajmujemy się modnym wtedy testem, którego rozwiązanie proponujemy prof. Bielańskiemu. Polega on na tym, iż testowany (nie poinformowany oczywiście o co w teście chodzi) ma narysować człowieczka posługując się dziesięcioma figurami geometrycznymi w formie koła, trójkąta lub prostokąta. Figury oznaczają: seks (koło), pieniądze (trójkąt) i rozsądek (prostokąt). Udział ilościowy tych figur w rysunekczku oznacza w jakim stopniu te czynniki odgrywają rolę w życiu testowanego. Profesor ochoczo i bez wahania na kolanie narysował człowieczka, używając samych tylko kół i pytając się, co to oznacza: Nikt z nas nie miał odwagi powiedzieć Mu, ale na szczęście zaczął się spektakl. Pan Profesor do tej pory pozostaje w nieświadomości, czym to się w swoim życiu (do roku 1965) kierował.

Nadesłane przez prof. Andrzeja Fulińskiego:

1.

Lata '60. Jestem świeżo upieczonym docentem. Prof. Bielański – wówczas dyrektor Instytutu Chemii UJ – pyta mnie: *Proszę pana, jaki to czas: planowałem, planuję, będę planował?*
– *stracony ...*

Nauka nie poszła w las – gdy kilka lat później sam musiałem *planować* (np. liczbę absolwentów Wydziału, z rozbićciem na kierunki i specjalizacje w kolejnych latach aż do roku 2000 [autentyczne!]), by nie tracić czasu mówiłem sekretarkom: *proszę napisać cokolwiek, a ja to podpiszę.*

2.

Parę lat temu. Spotkanie rektora UJ z emerytowanymi profesorami (tzw. opłatek). Wchodzę po znanych, długich, stromych schodach na krużganek nad dziedzińcem Collegium Maius. Na górze spotykam prof. Stanisława Waltosia, który mnie pyta; *zgadnij, kto tu przed chwilą wbiegł po tych schodach?* Nie trudno było zgadnąć: oczywiście prof. Bielański.

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak – grafika; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca.